

Pieniądze nigdy nie śpią...

W filmie Stone'a uzmysłowienie sobie przez decydentów, czym grozi zaniechanie ratowania na koszt budżetu chwiejących się banków inwestycyjnych, zajmuje kilkadziesiąt sekund, w rzeczywistości zajęło kilkadziesiąt godzin

GRZEGORZ W. KOŁODKO

Już jakiś czas temu na blogu www.wedrujacyswiat.pl zaciekawiony internauta pytał o moją opinię na temat najnowszego filmu Olivera Stone'a „Wall Street. Money Never Sleeps” („Wall Street. Pieniądz nie śpi”). Stone przedstawia tam swoją wizję tego, jak rozbił się obecny kryzys gospodarczy na świecie i jak doszło do pamiętnego wykupu wielkich banków inwestycyjnych z Wall Street przez państwo. W nawale zajęć dopiero teraz obejrzałem film i zaiste warto w tej sprawie się wypowiedzieć.

Skądinąd nie jest to najlepsze dzieło Stone'a. Zdecydowanie bardziej udane są takie jego filmy jak „Pluton” czy „JFK”. Co ciekawe, po każdym z nich miał coraz więcej wrogów, ale i zwolenników, gdyż wszystkie te filmy polaryzują opinie. Jego twórczość dowodzi, że jest nie tylko wielkim artystą, lecz także odważnym człowiekiem.

■ Artystyczna fikcja czy brutalna rzeczywistość?

Internauta docieka, czy „spojrzenie Stone'a ma jakieś oparcie w rzeczywistości”. Jak najbardziej tak. Niektórzy bohaterowie pojawiający się w filmie opierają się

na postaciach rzeczywistych. Przypadków podobnych do tego, który jest jego głównym wątkiem, bynajmniej nie brakuje w realnym, świecie. Bezwzględna rywalizacja, wrogie przejęcia, niszczenie konkurentów, nieustanne spekulacje na oczekiwaniach manipulowanych rynków, naciąganie naiwnych ciułaczy, wykorzystywanie w tym celu „niezależnych” mediów, a nawet piękne charytatywne bale z pięknymi paniami z jeszcze piękniejszą biżuterią (zwłaszcza klipsy i kolczyki!) kupowaną w pięknych butikach na pięknej 5th Avenue – to wszystko to nie reportaż, lecz filmowa fikcja, tyle że oparta na inteligentnej obserwacji rzeczywistości.

Gdy Gordon Gekko, główny bohater, świetnie zagrany przez Michaela Douglasa, reklamuje tłumnie zgromadzonej widowni swoją książkę pod znanym tytułem „Greed is good” („Pazerność jest dobra”), w skrócie wyjaśnia istotę neoliberalnego kapitalizmu, który polega na cynicznym wzbogacaniu się nielicznych kosztami licznych. Rzuca parę terminów ukutych odnośnie do instrumentów pochodnych, czyli derywatów, dodając, że może 75 osób na całym świecie ogarnia ich istotę do końca. Pojawia się tam też – przez sekundę, na monitorze komputera jego córki, młodej dziewczyny próbującej odnaleźć się w tym zdemoralizowanym świecie – zdanie o istocie tego systemu jako doskonałego sposobu na prywatyzację zysków i uspołecznianie strat (...*how to privatize the gains and socialize the losses*).

■ Spekulanci wszystkich banków, jednoczcie się!

Znakomita jest scena pokazująca spotkanie czołówki nowojorskich bankierów z szefostwem politycznego establishmentu odpowiedzialnym za politykę finansową. Takie spotkanie w rzeczywistości miało miejsce, w sobotę 13 września 2008 r., w nowojor-

skiej siedzibie Systemu Rezerwy Federalnych, FED. Uczestniczył w nim ówczesny sekretarz skarbu Henry Merritt Paulson (wywodzący się z Wall Street, z banku Goldman Sachs, a później, po zakończeniu republikańskich rządów prezydenta George'a W. Busha, zatrudniony na Johns Hopkins University; notabene to kolejny przykład, jak znakomicie działa mechanizm *revolving door* w ramach amerykańskiego establishmentu biznes-polityka-akademia-biznes) oraz ówczesny szef Federal Reserve Bank of New York, a obecnie sekretarz skarbu, Timothy Franz Geithner. Był tam też szef FED, Ben Shalom Bernanke.

Gorączkowe negocjacje trwały wszakże dziesięć dni i naprawdę były bardzo dramatyczne. W filmie uzmysłowienie sobie przez wszystkich decydentów, czym grozi zaniechanie ratowania na koszt budżetu (*bail-out*) chwiejących się banków inwestycyjnych, zajmuje kilkadziesiąt sekund, podczas gdy w rzeczywistości zajęło kilkadziesiąt godzin podczas weekendu 12-14 września. Ale istotę wyznania film pokazuje. Albo ratunek na koszt państwa (i kilka bankructw paru nieszczęśników), albo wielki krach tak sektora finansowego, jak i realnego (wiele tysięcy upadłości i kilkanaście milionów bezrobotnych więcej). Prezydenta USA na spotkaniu oczywiście nie było, ale był „na telefonie”. I nie tyle decydował – również dlatego, że sam nie do końca rozumiał, co i dlaczego się dzieje – ile akceptował wymuszane na nim przez toczącą się lawinę decyzje. Teraz więc pod ciężarem piętrzącego się deficytu i trudno splacalnego długu publicznego ugina się państwo. Straty zostały uspołecznione...

■ Pokój za dwa miliony dolarów

No ale „pieniądze nigdy nie śpią”, trzeba więc prywatyzować korzyści... Niektórzy bankierzy



– Pragnąłem pokazać nowojorską dżungłę finansową – powiedział o swoim filmie Stone, którego ojciec był maklerem w Nowym Jorku.

z zimną krwią, skrajnie cynicznie potrafiliby przez ten weekend zarobić grube miliony dolarów na cudzych upadłościach, na spontanicznych fuzjach i wrogich przejęciach. Po co komu kolejne kilkadziesiąt milionów dolarów? Znowu na brylantowe kolczyki dla uwielbianej pani, no bo pieniądze to nie wszystko? Też, ale choćby na 16-pokojowe mieszkanie, które Richard Severin Fuld, prezes bankrutującego Lehman Brothers, był zmuszony sprzedać jakiemuś szczęśliwemu koleżance po fachu za 32 mln dol. (pierwotnie chciał 38, ale musiał spuścić 6 mln, więc dostał marnie dwa miliony za pokój).

Kawalerka w wieżowcu na Manhattanie, gdzie po wyjściu z pudła mieszka Gordon Gekko, który osiem lat przesiedział za swoje wcześniejsze spekulacyjne grzechy, kosztuje zaledwie parę milionów... Ale jego przeciwnik z branży tłumaczy mu, że tu nie chodzi o pieniądze, że to raczej gra. Bardzo ryzykowna, tak jak szaleńcza jazda na ścigających się motocyklach. W pewnym sensie tak. No bo nawet w końcu sam przegrywa i, być może, też wylądować w pudle, a Douglas przeprowadzi się z kawalerki z oknami wychodzącymi zaledwie na dwie

strony Manhattanu do apartamentu za 32 mln, z widokiem i na Wall Street, i na Central Park, i na Hudson, i na East River. Do takiego z 16 pokojami i ładowiskiem dla helikoptera na dachu. Przecież nikt nie lubi grzęznąć w korkach, czyż nie?

■ Odważni tchórze

Tyle o filmie „Wall Street. Pieniądz nie śpi”. Ale jest dużo lepszy i ciekawszy film, pokazujący prawdę o tym, jak neoliberalizm

dają ten film w kinach. Ale i tam – zwłaszcza tam – niektórzy też się boją, bo mają czego.

Do dziś chyba nie ukazała się po angielsku książka „Wojna o pieniądź. Prawdziwe źródła kryzysów finansowych” znajdującego się na rzeczy chińskiego autora Song Hongbinga (jest za to dostępna w największej księgarni internetowej Amazon.com po chińsku...). Jeśli ktoś chce zrozumieć, jak to naprawdę jest z tym nigdy nieśpiącym pieniądzem, to jest to! A że o książce,

Przez sekundę na komputerze córki bohatera filmu pojawia się zdanie będące istotą neoliberalnego kapitalizmu: jak prywatyzować zyski i uspołeczniać straty.

doprowadził do finansowego krachu i w jego konsekwencji do obecnych kłopotów gospodarczych, społecznych i politycznych, nie tylko w USA. Tym razem to już nie częściowo oparta na faktach artystyczna fikcja, ale świetny film dokumentalny „The Inside Job” w reżyserii Charlesa Fergusona. Nie można tego nie obejrzeć! Ale czy odważy się go pokazać którykolwiek kanał polskiej telewizji? Amerykanie oglą-

choć wyszła po polsku (Wydawnictwo Wektery), jest u nas tak cicho? Bo tak ma być...

Będąc ostatnio z serią wykładów w USA, słyszałem opinie, że film „The Inside Job” niejako znakomicie wstrzelił się w termin opublikowania przez Columbia University Press mojej książki, amerykańskiego wydania „Wędrującego świata”, które tam zatytułowane jest „Truth, Errors, and Lies.

Politics and Economics in a Volatile World”, a więc „Prawda, błędy i kłamstwa. Polityka i ekonomia w niestabilnym świecie” (<http://cup.columbia.edu/book/978-0-231-15068-2/truth-errors-and-lies>). Ze jest jakby postscriptum do pierwszego rozdziału, skąd wywodzi się amerykański tytuł, i do rozdziału szóstego traktującego o neoliberalizmie, tej cynicznej odsłonie współczesnego *laissez faire*. Słyszałem też opinie, że niektórzy – wiadomo kto – boją się tej książki, tak jak i tego filmu. Cóż, nie od dziś wiadomo, że prawda w oczy kole. By jednak brała górę, warto czasami posługiwać się nie tylko prawidłową, naukową interpretacją faktów, ale również artystyczną fikcją, tak jak to czyni Oliver Stone. Bo walki o prawdę nigdy za wiele.

Grzegorz W. Kołodko, były czterokrotny wicepremier i minister finansów, profesor zwyczajny ekonomii, wykłada w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Jest autorem przetłumaczonych na wiele języków bestsellerów „Wędrujący świat” i „Świat na wyciągnięcie myśli” (www.facebook.com/kołodko).

REKLAMA

STODOLA
www.stodola.pl www.facebook.com/kdub.stodola

24.03 VOO VOO
ABRADAB, KIM NOWAK

31.03 EAST WEST ROCKERS
HEMP GRU, JUNIOR STRESS + PABLO27,
PEZET + MAŁOLAT,
REGGAENERATOR i inni

1.04 ZAKOPOWER

2.04 SCREAM ROCK FESTIVAL
ACID DRINKERS
DECAPITATED
BLINDEAD, CORRUPTION
PNEUMA, BROKEN BETTY

8.04 JELONEK
SOULBURNERS, OBSCURE SPHINX

Bilety do nabycia:
Kasa Klubu Stodola
ul. Batorego 10, tel. (22) 825 60 31

Sprzedaż internetowa:
www.eventim.pl, www.ticketpro.pl, www.ebilet.pl